

Notatnik koncertowy

Występ Olgi Szewkenovej

Przedostatni koncert Filharmonii Śląskiej, powtórzony w Gliwicach, miał w programie cztery interesujące utwory: obraz symfoniczny "Pożegnanie Ellenai" Feliksa Nowowiejskiego, Wariacje symfoniczne Cezarego Francka, Uwerturę włoską Fritza Geisslera /ur.1921/, utalentowanego kompozytora Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wreszcie Suitę z opery "Lisek Chytrusek" Leoša Janačka.

W koncercie wystąpiła bułgarska pianistka Olga Szewkenova, która po wieloletnich studiach u wielkiego mistrza, włoskiego pianisty Artura Benedetti Michelangeli, działa obecnie stanowisku profesora gry fortepianowej w Państwowym Konserwatorium Muzycznym w Sofii. Olga Szewkenova dała się poznać jako pianistka o dużej wrażliwości artystycznej, wielkim temperamentem muzycznym, bezbłędnej technice, świeżym i jędrnym brzmieniu. Od tej utalentowanej pianistki można się było wiele nauczyć. Niestety na sali nie widziałem ani pedagogów, ani studentów - pianistów naszej uczelni muzycznej. Czyżby zupełnie się nie interesowali jak gra pianistka, którą do mistrzowskiego poziomu doprowadził jeden z największych pianistów świata?

Teksty poetyckie w obrazie symfonicznym "Pożegnanie Ellenai" bardzo ekspresyjnie recytował znany artysta gramatyczny Mieczysław Daszewski. Koncert prowadził Czesław Płaczek. Od strony rzemiosła było w jego dyrygowaniu wszystko na swoim miejscu, jednakże wszystkie utwory brzmiały topornie ciężko. W przygotowanie programu Czesław Płaczek włożył zapewne dużo pracy, ale tutaj nie tylko sam wysiłek lecz i wynik się liczy.

Jubileusz dwóch chórów

W bieżącym roku 45-lecie istnienia i działalności obchodzą dwa bardzo aktywne i zasłużone zespoły śpiewacze z Katowic - chór męski "Echo" i chór mieszany Związku Zawodowego Kolejarzy. Z tej okazji obydwie zespoły zorganizowały wspólny występ w auli Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Katowicach. Każdy z jubilatów wykonał połowę programu, na który w sumie złożyło się 30 utworów chóralnych a cappella, głównie kompozytorów polskich i to od XVI wieku aż po dobę dzisiejszą.

Obydwie chóry przygotowały występ bardzo starannie. Śpiewały pod wspólną batutą ich stałego dyrygenta, Krystyny Świder. Po odbyciu studiów wokalnych Krystyna Świder rozwija od kilkunastu lat ożywioną działalność w śląskich zespołach śpiewaczych. Każdemu chórowi potrafi narzucić karność i kulturę muzykowania. Jej sztukę dyrygencką, poza czystym i krągłym brzmieniem i szeroką skalą efektów dynamicznych, znamionuje duże wyczucie ładunku emocji muzycznych i treści literackich, a także energii przebiegu.

Krystyny Świder jest propagatorką utworów jej małżonka, kompozytora Józefa Świdra. Na omawianym koncercie obydwie chóry wykonały w sumie cztery pieśni tego kompozytora, który w silnym oparciu o najlepsze tradycje i przy umiarkowanym stosowaniu nowoczesnych środków potrafi stworzyć własny styl pieśniarski. Utwory Józefa Świdra, nacechowane silną wyrazowością i polątem, napisane z pełną znajomością specyfiki chóralnej, zdobyły sobie wzięcie i popularność w zespołach śpiewaczych. Wejdą też zapewne jako trwałe pozycje do polskiej literatury muzycznej.

Zdzisława Donat i Witold Krzemieński w WOSPR

Program ostatniego koncertu Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia wypełniły: Suita na smyczki wielkiego kompozytora angielskiego z XVII stulecia Henry Purcella, Aria koncertowa KV 416 i Aria Królowej Nocy z opery "Czarodziejski flet" Wolfganga

Amadeusza Mozarta oraz Aria ognia z opery "Dziecko i czary" Maurycego Ravela, wreszcie "Obrazki z wystawy" Modesta Musorgskiego w opracowaniu z oryginalnej wersji fortepianowej na symfoniczną przez Maurycego Ravela. Jak widać z tego zestawu program był wielce efektowny.

Solistką koncertu była artystka Opery Poznańskiej, dramatyczny sopran koloraturowy, Zdzisława Donat, zdobywczyni pierwszej nagrody na Międzynarodowym Konkursie Wokalistów w Tuluzie w 1967 roku. Artystka ta posiada głos jak spiżowy dzwon - silny, nośny, pełen blasku i krystalicznej klarowności - jest przy tym niezwykle muzyczna. Zdzisława Donat ma przed sobą wielką przyszłość artystyczną, jeśli tylko nie będzie nadużywać zbyt silnie swego głosu, a te tendencje, ponoszona temperamentem, wyraźnie ujawnia.

Orkiestrą dyrygował Witold Krzemiński. W latach czterdziestych prowadził on Filharmonię Śląską i znany był już wtedy jako świetny muzyk i dobry dyrygent. Obecnie sztuka dyrygencka Witolda Krzemińskiego odznacza się pełną dojrzałością artystyczną. Występ z WOSPR należy odnotować jako poważny sukces osobisty tego cenionego muzyka.

Koncert wywołał żywy oddźwięk publiczności, która zarówno solistkę jak i dyrygenta oraz orkiestrę nagradzała wyjątkowo owacyjnymi oklaskami.

Norweski kwintet dęty na Śląsku

W dniach 14 i 15 maja wystąpił na Śląsku, mianowicie w Katowicach i Rybniku, Norweski kwintet dęty. W skład zespołu wchodzi pięciu muzyków orkiestry Filharmonii w Oslo: Ornulf Gulbrandsen - flet, Erik Niord Larsen - obój, Erik Andersen - klarnet, Odd Ulleberg - róg, Torleiv Nedberg - fagot. Od 1956 roku zespół rozwija ożywioną działalność w kraju i zagranicą.

Na przemyślany i ze smakiem zestawiony program złożyły się dzieła z różnych epok i kompozytorów różnych narodowości.

Znalazły się w nim utwory kameralne takich twórców jak Karel Filip Stamic, Wolfgang Amadeusz Mozart, Hector Villa - Lobos, Samuel Barber, Jean Françaix, wreszcie Pauline Hall, wybitna norweska kompozytorka współczesna, znana także z długoletniej działalności krytyka muzycznego.

W wykonaniu całości programu Norweski kwintet dęty zaprezentował się publiczności śląskiej jako zespół mistrzowski. Każdy z członków kwintetu okazał się instrumentalistą solowym wysokiej klasy. Toteż koncert przysporzył słuchaczom głębokich przeżyć artystycznych.

Blanca Uribe, Stefania Woytowicz, Karol Stryja
w Filharmonii Śląskiej

Koncert Filharmonii Śląskiej, zorganizowany w dniu 17 maja, posiadał w programie: VIII Symfonię Jana Nepomuka Davida /kompozytor austriacki, urodzony w 1895 roku/, Koncert fortepianowy a-moll Roberta Schumanna, III Symfonię Karola Szymanowskiego. Koncertu wysłuchałem nazajutrz w Zabrze, gdzie w miejsce VIII Symfonii Davida - kilku melomanów i muzyków coś bardzo psioczyło na ten utwór - wykonano uwerturę do opery "Rienzi" Ryszarda Wagnera.

W wykonaniu partii solowej Koncertu fortepianowego Schumanna kolumbijska pianistka Blanca Uribe potwierdziła w pełni opinię, wyrażoną w niedawno opublikowanej ^{mojej} recenzji z koncertu Filharmonii ROW w Rybniku. Ta pełna wdzięku i prostoty dziewczyna doprowadziła swoją sztukę pianistyczną do wspaniałej perfekcji. W jej skoncentrowanej i sugestywnej grze pulsuje równocześnie energia, subtelne uczucie, błyskotliwa inteligencja.

Partię solową III Symfonii Szymanowskiego doskonale zaśpiewała wybitna nasza sopranistka Stefania Woytowicz. Również i chór mieszany "Ogniwo", przygotowany przez Czesława Płaczka i Pawła Kotuchę, wywiązał się bez zarzutu ze swego zadania, pokonując olbrzymie trudności w partii chóralnej tego dzieła. Karol Stryja dyrygował czujnie i pewnie, przekazując treści wykonywanych dzieł w sposób czytelny, żywy, efektowny.